

Ewa siedzi przed piecem i patrzy, jak z paleniska spadają iskierki do popielnika. To węgiel się pali. „Co to jest węgiel”? – myśli Ewa. Patrzy w ogień, gdy nagle... – Pst! – wyskoczyła z ognia iskierka i zaszemrała cichutko: – Posłuchaj... ale nim skończyła, już zgasła. – Dawno, dawno temu, przed wielu laty – syknęła druga iskierka i też zgasła. – Tam, gdzie teraz jest kopalnia węgla... zaczęła trzecia. Przez chwilę nie pokazywała się żadna iskierka. Ewa myślała, że nie dowie się, co było na miejscu kopalni, gdy cała gromadka błyszczących iskierek wpadła do popielnika. – Był wielki, wielki zielony las... – A w tym lesie rosły gęsto wysokie drzewa... – Takich drzew już teraz nie ma w żadnym lesie – dodała następna iskierka, gdy jej poprzedniczka zgasła. Iskierki szeptały teraz jedna po drugiej: – Drzewa rosły i po wielu, wielu latach przewracały się od starości... – Łamały je burze i wichury... – Zalewały je wody... przysypywała ziemia... – Na obalonych pniach wyrastały nowe i coraz to nowe... – Po wielu, wielu latach... – To już było – przerwała Ewa. 116 – Pst, słuchaj, nie przerywaj – syknęły naraz trzy iskierki. – Przez wiele, wiele lat leżały pod ziemią, nieraz bardzo głęboko... .. i zmieniały się powoli w czarne, twarde bryły... – Jeszcze dziś możesz zobaczyć czasem na kawałku węgla ślady odcisniętych liści prastarych drzew... – ... drzew, które rosły, gdy jeszcze ludzi nie było na ziemi... – ... gdy jeszcze ptaki nie śpiewały i nie wity gniazd pomiędzy gałęziami... – ... gdy między drzewami przesuwali się olbrzymie zwierzęta, które dawno już, dawno wyginęły... – ... gdy ... – zaczęła ostatnia iskierka i ... zgasła.

Bryłki węgla kamiennego



